



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac św. Piotra
Środa, 24 maja 2023 r.*

[Multimedia]

Świadkowie — Św. Andrzej Kim Tae-gon

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tym cyklu katechez czerpiemy naukę od niektórych świętych mężczyzn i kobiet, którzy jako przykładni świadkowie uczą nas gorliwości apostołskiej. Pamiętajmy, że mówimy o gorliwości apostołskiej, tej, która powinna nas cechować w głoszeniu Ewangelii.

Wielki przykład świętego, odznaczającego się pasją do ewangelizacji, dziś znajdujemy na ziemi bardzo odległej, a mianowicie w Kościele koreańskim. Przyjrzymy się męczennikowi i pierwszemu kapłanowi koreańskiemu św. Andrzejowi Kimowi Tae-gonowi. Ale Korea była ewangelizowana przez ludzi świeckich. To ochrzczeni świeccy przekazywali wiarę, nie było księży, bo ich nie mieli — przybyli później, toteż pierwsza ewangelizacja była prowadzona przez świeckich. Czy my bylibyśmy zdolni do czegoś podobnego? Zastanówmy się nad tym — to ciekawe. A on, św. Andrzej, jest jednym z pierwszych kapłanów. Jego życie było i pozostaje wymownym świadectwem zapału do głoszenia Ewangelii.

Okolo 200 lat temu ziemia koreańska była sceną niezwykle ciężkich prześladowań — chrześcijanie byli prześladowani i unicestwiani. Wierzyć w Jezusa Chrystusa w Korei tamtych czasów znaczyło być gotowym do dawania świadectwa aż do śmierci. Przykład św. Andrzeja Kima możemy zrozumieć w szczególności na podstawie dwóch konkretnych aspektów jego życia.

Pierwszy to sposób, do jakiego musiał się uciekać, żeby spotykać się z wiernymi. Ze względu na bardzo groźną sytuację ten święty był zmuszony podchodzić do chrześcijan w sposób niejawni i zawsze w towarzystwie innych osób, jak gdyby rozmawiali ze sobą od dawna. Zatem, aby rozpoznać tożsamość chrześcijańską swojego rozmówcy, św. Andrzej stosował następujące wybiegi: przede wszystkim istniał znak rozpoznawczy, wcześniej uzgodniony — spotkasz się z tym chrześcijaninem, a on będzie miał taki a taki znak na ubraniu albo w ręce; po czym ukradkiem zadawał pytanie — ale po cichu: «Czy jesteś uczniem Jezusa?». Ponieważ inne osoby były obecne przy rozmowie, święty musiał mówić przyciszonym głosem, wypowiadając zaledwie kilka najistotniejszych słów. Zatem dla Andrzeja Kima wyrażeniem, które streszczało całą tożsamość chrześcijanina, było: «uczeń Chrystusa»: «Czy jesteś uczniem Chrystusa?», ale po cichu, bo to było niebezpieczne. Bycie chrześcijaninem było zabronione.

W rzeczywistości być uczniem Pana oznacza iść za Nim, podążać Jego drogą. A chrześcijanin jest ze swej natury tym, kto głosi Jezusa i daje o Nim świadectwo. Każda wspólnota chrześcijańska otrzymuje od Ducha Świętego tę tożsamość, a tym samym cały Kościół, od dnia Pięćdziesiątnicy (por. Sobór Watykański II, dekr. *Ad gentes*, 2). I z tego Ducha, którego otrzymujemy, rodzi się pasja, pasja do ewangelizowania, ten wielki zapał apostolski — to jest dar Ducha. I nawet jeśli okoliczności nie są sprzyjające, jak sytuacja koreańska w przypadku Andrzeja Kima, pasja się nie zmienia, co więcej, nabiera jeszcze większej wartości. Św. Andrzej Kim oraz inni wierni koreańscy pokazali, że świadectwo dawane Ewangelii w czasach prześladowania może przynieść liczne owoce dla wiary.

Zobaczmy teraz drugi konkretny przykład. Gdy był jeszcze seminarzystą, św. Andrzej musiał znaleźć sposób, by potajemnie przyjmować misjonarzy przybywających z zagranicy. Nie było to łatwe zadanie, gdyż ówczesny reżim surowo zabraniał wjazdu na terytorium wszystkim obcokrajowcom. Z tego względu tak trudno było — przedtem — znaleźć kapłana, który by przybył *na misję* — misje prowadzili ludzie świeccy. Pewnego razu — pomyślcie, co zrobił św. Andrzej — szedł kiedyś w padającym śniegu, bez jedzenia, tak długo, aż padł na ziemię wycieńczony; groziła mu utrata przytomności i zamarznięcie tam. W tamtym momencie nieoczekiwanie usłyszał głos: «Wstań, idź!». Słyszając ten głos, Andrzej się ocknął i dostrzegł jakby cień kogoś, kto go prowadził.

To doświadczenie wielkiego koreańskiego świadka pozwala nam zrozumieć bardzo ważny aspekt zapału apostolskiego. A mianowicie odwagę podnoszenia się z upadku. A czy święci upadają? Tak! I to od pierwszych czasów — pomyślcie o św. Piotrze; popełnił wielki grzech, ale znalazł siłę w miłosierdziu Boga i się podniósł. I u św. Andrzeja widzimy tę siłę — on upadł fizycznie, ale miał siłę, by iść, iść i iść, żeby szerzyć przesłanie. Choćby sytuacja była nie wiem jak trudna, a wręcz niekiedy wydawało się, że nie pozostawia miejsca na ewangeliczne przesłanie, nie powinniśmy się poddawać i nie powinniśmy rezygnować z realizowania tego, co jest zasadnicze w naszym życiu chrześcijańskim, to znaczy ewangelizacji. Taka jest droga. A każdy z nas może pomyśleć: «Ale jak ja mogę ewangelizować?». No patrz na tych wielkich i pomyśl, w swoim małym zakresie, zastanówmy się w naszym małym zakresie — ewangelizowanie rodziny, ewangelizowanie

przyjaciół, mówienie o Jezusie, ale mówienie o Jezusie i ewangelizowanie z sercem pełnym radości, pełnym mocy. A tę daje Duch Święty. Przygotujmy się na przyjęcie Ducha Świętego w najbliższe Zesłanie Ducha Świętego i prośmy Go o tę łaskę, łaskę odwagi apostołskiej, łaskę ewangelizowania, szerzenia zawsze przesłania Jezusa.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie Polaków. W dniu dzisiejszym wspominamy Matkę Bożą Wspomożycielkę Wiernych. Niech Ona, Matka Pocieszenia, wyjedna Kościołowi w Polsce, pasterzom i wiernym, a przede wszystkim rodzinom, osobom starszym i chorym, łaskę gotowości do dawania świadectwa wiary. Żyćcie tak, by inni mogli rozpoznać w was uczniów Chrystusa. Z serca wam błogosławie.

Apel

Dzisiaj przypada Światowy Dzień Modlitw za Kościół Katolicki w Chinach. Zbiega się on ze świętem Najświętszej Dziewicy Maryi Wspomożycielki Chrześcijan, czczonej i przyzywanej w sanktuarium Matki Bożej z Szeszan, w Szanghaju. W tych okolicznościach pragnę zapewnić o pamięci i wyrazić bliskość naszym braciom i siostram w Chinach, dzieląc ich radości i nadzieje. Specjalną myślą obejmuję wszystkich, którzy cierpią, pasterzy i wiernych, aby w komunii i solidarności Kościoła powszechnego mogli zaznać pocieszenia i pokrzepienia. Zachęcam wszystkich do wznoszenia modlitwy do Boga, aby Dobra Nowina o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym mogła być głoszona w jej pełni, pięknie i z wolnością i przynosiła owoce dla dobra Kościoła katolickiego i całego społeczeństwa chińskiego.

Nadal wszyscy odczuwamy smutek z powodu udręczonej Ukrainy — ludzie bardzo tam cierpią, nie zapominajmy o nich. Módlmy się dziś do Maryi Wspomożycielki, aby była blisko narodu ukraińskiego.

* * *

Speaker:

Drodzy bracia i siostry, w obecnym cyklu katechez uczymy się od niektórych świętych gorliwości apostołskiej. Dziś przyjrzymy się męczennikowi i pierwszemu kapłanowi koreańskiemu, św. Andrzejowi Kim Tae-gõn. Dwieście lat temu ziemia koreańska była miejscem srogich prześladowań chrześcijan. Wzór św. Andrzeja Kima możemy wydobyć na przykładzie dwóch

aspektów jego życia. Pierwszym jest sposób spotykania się z wiernymi. Ze względu na groźną sytuację, docierał on do chrześcijan niejawnie i zawsze w obecności innych osób. Aby rozszyfrować tożsamość chrześcijańską swojego rozmówcy, komunikował się za pomocą uzgodnionego wcześniej znaku, zadając ukradkiem, po cichu, krótkie pytanie: „Czy jesteś uczniem Jezusa?”. Istotnie, bycie uczniem Pana oznacza podążanie za Nim, promieniowanie wiarą bo chrześcijanin z natury jest *misjonarzem i świadkiem*. Otrzymujemy tę tożsamość od Ducha Świętego. Zobaczmy teraz drugi przykład. Św. Andrzej Kim jako seminarzysta potajemnie przyjmował księży misjonarzy przybywających z zagranicy, co w Korei było surowo zabronione. Pewnego razu pełniąc tę misję, szedł bardzo długo w śniegu. Wychłodzony i głodny, upadł z wyczerpania na ziemię i nagle usłyszał głos: „Wstawaj, idź!”. Wstał, widząc jakby cień kogoś, kto go prowadził. Tak, Pan Jezus zmartwychwstały sam nas umacnia i dźwiga z upadku. Nie możemy w obliczu trudności poddawać się i rezygnować z ewangelizacji, ale z mocą, jaką daje nam Jezus Chrystus, idźmy naprzód.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie Rok XLII, Numer 6 (453) 2023, str. 33-34.